Nr. 56 (456)

WARSZAWA, WTOREK 26 LUTEGO 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

„Wsi polska, wsi... spokojna"

LATA 1921 — 1939.

Kryzys, bezrobocie, nędza.

Takie były tytuły artykułów; nędza ludzka, była tematem dla socjologów, psychologów, społeczników i literatów.

Uczeni w tym samym czasie wiedli spór diagnostyczny.

Wojna przerwała dyskusję i spiera jące się strony o „strukturalny czy koniunkturalny charakter kryzysu pozostały" zdaje się nieprzekonane.

Potwierdzeniem jest fakt, że, nie wszystkie państwa zerwały z kapitalistycznym systemem produkcji; nie wszystkie sięgnęły po ziemię „jaśnie panów".

Po wojnie — rozmiary nędzy ludzkiej i jej społeczne skutki są dużo większe, anizeli przed rokiem 1939. Większa jest także... obojętność ludzka i stępienie na nędzę drugich jak długo o twoje własne progi nie uderzy kij żebraczy, lub ty sam nie weźmiesz go do ręki.

Przed wojną, modne było hasło: „frontem do wsi". Oczywiście, samo hasło nie przestawiło społeczeństwa idącego w odwrotnym kierunku i sama wieś uciekała przed śmiercią głodową do wygłodzonych miast.

Biorąc pod uwagę tylko zdolne do pracy osoby płci obojga w wieku od 15 do 65 lat, obliczono, że dla 10 milionów osób **nie było i miejsca i pracy na wsi polskiej.**

Przy dawnej powierzchni gruntów uprawnych w Polsce (25.500.000 ha) ilość ludności, przypadająca na 100 ha gruntu uprawnego wynosiła 105 osób.

W innych krajach Europy o zbliżonych warunkach gleby i klimatu i przy daleko intensywniejszej gospodarce rolnej stan był znacznie korzystniejszy.

Na 100 ha przypadało
W Niemczech 38 osób,
We Francji 38 osób,
W Danii 42 osób.

Przyjmując za podstawę 40 osób na 100 ha w Polsce do września 1939 ludność rolnicza powinna wynosić około 10 milionów osób, a wynosiła 26 milionów.

Utyskiwano powszechnie na ten opłakany stan naszej wsi, ale „Czas" i jego konserwatywni mocodawcy rząd i ziemiaństwo, bronili wielkiej własności, z emi nie rozparcelowano zagadnienie wsi pozostało nierozwiązane.

Malowanie płotów na zielono — (recepta gen. Składkowskiego) nie powiększyło przestrzeni ziemi ornej i nie poprawiło gospodarczego położenia polskiego chłopa.

Do roku 1929 rozparcelowano około 164 tys. ha, w roku 1934 liczba ta spadła do trzeciej części; nędza wsi polskiej stała się przysłowiowa. Cyfry ilustrujące polską nędzę na wsi, były krzykiem rozpaczy..

„..Słyszało się w nich jak gdyby suchy klekot kości, ogryzanych przez nędzę, dzwoniły w nich jakby młoty, zbijające trumny dla niemowląt i dzieci chłopskich, koszonych jak trawa.

Pięćrzył się coraz wyżej potop ciemnoty, coraz szerzej szła inwazja gruźlicy. Każde szóste dziecko polskie umierało już w kołysce, co piąte wyrastało na analfabetę.

WIEŚ W R. 1945.

Tak było do roku 1939 go. Wojna i lata okupacji zamieniły wieś polską w cmentarzysko. Dotyczy to tych województw, które w szczególny sposób ucierpiały na skutek działań wojennych. Białostockie, Rzeszowskie, Lubelskie, Warszawskie i Kieleckie wysuwają się na plan pierwszy. To, com widział w woj. kieleckim, zatrwożyć musi serca najmniej tkliwe, a serca najbardziej zatwardniałe wołać będą o pomoc natychmiastową i radykalną.

Komisja poselska przy współudziale delegatów Ministerstw: Rolnictwa, Aprowizacji, Pracy i Opieki Społecznej i Administracji Publicznej wyjechała na miejsce, ażeby poznać rozmiary katastrofalnego położenia wsi polskiej.

I poznała. Poznała nie poprzez dostarczone jej cyfry i przy konferencyjnym stole, ale przez bezpośrednie zetknięcie się z ludźmi, przez objazd terenu i pieszy marsz od sioła do gromady, gminy, powiatu.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj"...

Byliśmy na terenach t. zw. przyczółka. Linia frontu: Warka — Baranów, powiaty: Kielecki, Iłżycki, Kozienicki, Stopnicki, Opatowski i Sandomierz.

Cośmy widzieli?

Słowo: „głód" dla tych terenów wyraża coś więcej od powszechnie przyjętego określenia.

Tam, znaleźliśmy prawdziwą definicję tego słowa. Ludzie szkielety, przysłonięci przez gruźlicę zżartym głosem żebrząc: „chleba naszego"...

Kto tej nędzy nie widział na własne oczy, kto jej ręką nie dotknął, kto, jak my, nie rozmawiał z tymi ludźmi, ten nie ma pojęcia jak żyje i jak cierpi chłop na terenach, przez które przewalił się walec wojny.

„Pamiętniki Bezrobotnych" i opisy w nich zawarte, jako dokumenty nędzy proletarjatu miejskiego, są w świetle widzianego stanu w województwie kieleckim — ideałem, do którego wzdycha chłop z Daleszyc czy Wolicy.

GMINA DALESZYCE

Na 1305 gospodarstw — spalono doszczętnie 450.

Na niespalonych **terenach są** pola zaminowane na obszarze cyfrowo ująć się niedających. Wiadomo tylko, że na 2973 ha obsiano zaledwie 756 ha, a zebrano... 20 proc. zasiewu, gdyż reszta nie plonów, lecz zasiewu samego, została zjedzona przez myszy.

W całej gminie, a więc w 9 wsiach jest 220 koni, 480 krów i **jedna**, dosłownie jedna maciora.

Od 15 października ludzie nie jedli chleba, żyją jałowymi kartoflami, gotowanymi na niesolonej wodzie, mieszkają w norach, dziesiątkowani gruźlicą, żarci świerzbem.

Dzieci Maciejewskiego Bolesława, Kwickiej Stanisławy i Wojciechowskiego od kilku **miesięcy nie widziały światła dziennego.** Leżą w ciemnej norze 3 metry pod powierzchnią ziemi i nie widzą, jak rodzice wynoszą po 25 wiader wody dziennie, która przesiąka wszystkimi warstwami ziemi do legowiska - barłogu. Dzieci, nagie, głodne, i jak ich rodzice, chore na świerzbę.

Kierownik szkoły **Skarbek Władysław** rozpacza, że na 650 dzieci w wieku szkolnym, naukę pobiera zaledwie 350, reszta nie chodzi do szkoły z braku ubrań, bielizny i butów. Z uczęszczających do szkół — 92 proc. jest zawszona i brudna. **Dr. Doniec** nie może pokonać plagi świerzby, nołuje wypadki tyfusu. Anemia i próchnica zębów u dzieci i starszych są zjawiskiem powszechnym.

Daleszyce nie są wyjątkiem, jeżeli zauważymy, że w województwie kieleckim zostało zniszczonych 46 201 domów mieszkalnych i zagród chłopskich, a na terenie 5 powiatów przyczółkowych 50 proc. gmin zostało zniesionych przez huragan wojny.

Na terenie całego województwa na skutek działań wojennych z ogólnej ilości 2.987 wsi — zupełnemu zniszczeniu uległo 480 wsi.

Na 208.923 gospodarstw rolnych całkowicie zrównanych z ziemią zostało 52.321 i częściowo 21.869. Budynków mieszkalnych i **gospodarczych** zburzonych względnie spalonych zostało 90.052 (mieszkalnych: 46.201).

Budynki szkolne, szpitale, schroniska, ośrodki zdrowia uległy w połowie zniszczeniu, w połowie zostały zdewastowane do stopnia całkowitej nieużywalności.

Rozmiary nędzy materialnej są w tym województwie katastrofalne albowiem na tereny przyfrontowe, a więc najbardziej zniszczone przypada **934.475 osób na 1896. 861** mieszkańców całego województwa.

Kazimierz Rusinek

Żołnierze Polscy z Anglii wracają do kraju

GDAŃSK (PAP). Do Nowego Portu w Gdańsku, na pokładzie statku „Banfora" przybył czwarty transport żołnierzy polskich z Anglii. Ogółem powróciło 1.999 żołnierzy, w tym 12 oficerów oraz 10 podchorążych z obozów repatriacyjnych dla wojska z południowej Anglii. Dowódca transportu był płk. Gorczyński.

Zlikwidowania terroru faszystowskiego w Hiszpanii

domagają się socjaliści francuscy

PARYŻ. Komentatorzy polityczni stwierdzają, że gen. Franco — po chwilowym wahaniu — przeszedł do metody terroru, celem utrzymania się przy władzy za wszelką cenę. Nie tylko że odbywają się liczne procesy przeciwko aresztowanym republikanom, ale ponadto w toku są dalsze aresztowania.

Franco liczy na to, że jakkolwiek opinia większości państw jest przeciw niemu, to jednakże żaden kraj nie zechce zdecydować się na czyn. Specjalnie w stosunku do Francji ma nadzieję, że względy handlowe powstrzymają ją od stanowczych kroków.

Tymczasem Francja jest do głębi wzburzona barbarzyńskim straceniem Krzysztofa Garcii i 9 jego towarzyszy. Organ ruchu oporu „Franc Tireur" nazywa ten zbrodniczy czyn gen. Franco rękawicą rzuconą wszystkim republikanom świata i stwierdza „że nie powinno się dłużej tolerować „ostatniego dygnitarza Trzeciej Rzeszy". Cała zresztą prasa francuska domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

Nacisk opinii na rząd jest bardzo silny. Po onegdajszej uchwale protestacyjnej francuskiego Zgromadzenia Narodowego, po deklaracjach stronnictw socjalistycznego i komunistycznego, przyszła obecnie kolej na przedstawicieli świata nauki i sztuki. Wystosowali oni manifest, w którym odwołują się do wszystkich narodów miłujących pokój, aby zażądały przedstawienia sprawy Hiszpanii przed Radą Bezpieczeństwa.

Manifest ten podpisali przewodniczący Francuskiej Federacji Prasy — Albert Bayet, przewodniczący Rady Ruchu Oporu — Louis Saillant, prof. Joliot-Curie, poeta Louis Aragon, naczelny redaktor „Humanite" Cachin, naczelny redaktor „d'Ordre" Emile Bure.

*

Przed ambasadą hiszpańską w Paryżu odbyła się w sobotę manifestacja 5.000 ludzi. Domagano się zerwania stosunków z Hiszpanią i zwolnienia z więzień hiszpańskich przebywających tam republikanów.

Wczoraj nastąpił strajk protestacyjny pracowników poczt i telegrafów. Na 24 godziny przerwano wszelkie połączenia pocztowe i telegraficzne pomiędzy Francją a Hiszpanią.

Związek zawodowy kolejarzy francuskich wystosował do ministra Bidault pismo, w którym domaga się natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Franco.

*

Na konferencji sekretarzy francuskiej partii socjalistycznej wyrażono protest przeciwko terrorowi generała Franco i apelowano do rządu, aby podjął bezzwłoczne energiczną akcję celem okazania pomocy republikanom hiszpańskim i zlikwidowania reżimu faszystowskiego generała Franco, który „przynosi hańbę Europie".

Wczorajszy „Populaire" zamieścił apel francuskiej partii socjalistycznej do brytyjskiej Labour Party w sprawie zlikwidowania reżimu generała Franco. „Mord popełniony na republikanach hiszpańskich musi być oficjalnie uznany jako akt bezprawny. Nasze rządy — czytamy w apelu — powinny podjąć wspólnie natychmiastową akcję, aby położyć kres wybrykom dyktatora hiszpańskiego".

SOCJALIŚCI HISZPAŃSCY PRZED FASZYSTOWSKIM SĄDEM

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że prokurator sądu wojskowego w Alcala, de Henares zażądał długoletnich kar więzienia dla 35 mężczyzn i 2 kobiet oskarżonych o organizowanie nielegalnej socjalistycznej partii robotniczej w Hiszpanii.

Wśród oskarżonych znajdują się Juan Gomez, przywódca partii socjalistycznej, Vincent Valls, b. radny miejski Madrytu, lekarz Antonio San Miguel, Socrates Gomez, przewodniczący narodowej federacji socjalistycznej młodzieży, Jose Gomez Esorio, gubernator Madrytu w okresie wojny domowej, oraz Mario Fernandez, kierownik wydziału propagandy hiszpańskiej partii socjalistycznej.

Część delegacji polskiej wraca z Pragi

by zdać sprawozdanie z przebiegu rokowań z Czechosłowacją

PRAGA (PAP). Delegacja polska i czechosłowacka przeprowadziły rozmowy na temat interesujących obie strony zagadnień i zapoznały się wzajemnie ze stanowiskiem obydwu stron w tych sprawach. W celu poinformowania Rządu Rzplitej o stanie rokowań część delegacji polskiej w osobach przewodniczącego, ministra spraw zagranicznych Rzymowskiego,, ministra administracji publicznej dr. Kiernika oraz ministra żeglugi i handlu zagranicznego dr. Jędrychowskiego wyjechała do Warszawy.

*

Odjeżdżających na lotnisku w Ruzynie żegnali: minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk, wiceminister spraw zagranicznych Vlado Clementis, generalny sekretarz M. S. Z. Heidrich, dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. minister Skalicky, sekretarz delegacji czechosłowackiej dr. Ehler oraz reprezentant M. S. Z. dr. Vladimir Houdek.

Ze strony polskiej żegnali odjeżdżających minister Henryk Świątkowski, minister Józef Olszewski, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. Stefan Wierbłowski, sekretarz delegacji polskiej minister dr. Karol Bader oraz członkowie poselstwa z radcą dr. Staniewiczem.

Wyjazd dalszych członków delegacji spodziewany jest za dwa dni.

TOW. MIN. ŚWIĄTKOWSKI NA OTWARCIU ZJAZDU MŁODZIEŻY CZESKIEJ

W dniu 24 b. m. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski wraz z ministrem oświaty Czechosłowacji Nejedly wziął udział w uroczystym otwarciu zjazdu młodzieży czeskiej w Pradze i został zaproszony do prezydium zjazdu. Reprezentantem młodzieży polskiej na zjeździe jest mgr. Stanisław Dobrowolski.

Minister Świątkowski wygłosił na zjeździe przemówienie, które przemieniło się w spontaniczną manifestację na rzecz młodzieży słowiańskiej.

W Indiach nadal naprężona sytuacja

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Bombaju w dwóch tylko miejscach doszło do starcia z policją. Poza tym w mieście panuje spokój, choć nadal trwa naprężona sytuacja. Aresztowano przeszło 10 tys. osób. Tramwaje i autobusy kursują tylko w południowej części miasta. Pociągi kursują normalnie. Spośród 60 warsztatów pracujących w niedzielę, tylko 19 było czynnych. Część związków zawodowych wezwała robotników do powrotu do pracy Większość warsztatów pracy w Bombaju które zaczęły pracować, musiały przerwać zajęcie wobec stałego obrzucania kamieniami.

2 krążowniki brytyjskie przybyły w dniu 24 bm. do portu w Bombaju.

W dniu 25 bm spodziewany jest przyjazd do Bombaju b. przewodniczącego Kongresu Hinduskiego, Pandit Nehru.

W Karachi doszło do drobnych zajść, które zlikwidowały brytyjskie patrole. Życie w mieście powraca do stanu normalnego.

251 zabitych w Bombaju

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że według nieoficjalnych wiadomości, że straty poniesione w czasie rozruchów w Bombaju, wyniosły 251 zabitych i przeszło 130 rannych. Policja straciła 4 zabitych i 175 rannych, w tym 40 oficerów.

Rosna szeregi P. P. S.

w stolicy i w województwie warszawskim

Dwudniowe obrady dorocznej konferencji

W sobotę przy ul. Szwedzkiej 2-4 rozpoczęła się Konferencja W. K. Warszawskiego PPS. Konferencję otworzył tow. Kamiński, powołując na przewodniczącego tow. dr Henryka Jabłońskiego.

Tow. dr Jabłoński powołał do prezydium starego działacza socjalistycznego z Płońska tow. Kępczyńskiego, tow. Stankiewiczowa z Żoliborza, tow. Kaczmarczyka z Grochowa, tow. Grabowskiego z Płońska i na sekretarzy tow. Reymontową i tow. Śliwińskiego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący CKW PPS tow. premier Osóbka - Morawski.

Analizując rozbicie polityczne Partii w okresie okupacji, tow. Premier wskazał na przyczyny tego zjawiska, które leżą jeszcze w Polsce przedwrześniowej w ideologii piłsudczyzny Nie wszyscy ludzie Piłsudskiego opuścili przed wojną Partię. Ci, którzy w niej zostali, ci sali się przyczyną rozbicia. Część poszła za nimi, wierząc ich tradycji przywódców. Dziś zjawisko to już nie istnieje. Nadszedł czas, gdy trzeba stanąć w jednym szeregu dla odbudowy Kraju i dla pełnego zwycięstwa Socjalizmu.

W drugiej części swego przemówienia tow. Premier poruszył zagadnienia przedwyborcze. Po rysie historycznym wyborów przedwojennych tow. Premier stwierdził, że nie podoba się niektórym partiom Polska taka, jaką budujemy. Ale istniejąca opozycja, by mieć prawo zabierania głosu, musi wziąć się razem z nami do pracy nad odbudową Państwa. Zbliża się walka wyborcza. Będzie ona ciężka i nie wersalska. Byli dygnitarze sanacyjni będą chcieli walczyć z nami na śmierć i życie. Dlatego też robotnicy, nauczeni doświadczeniem, dążą do stworzenia wspólnego frontu. Nie czas bowiem dziś na walkę wyborczą. Głosy nie dadzą nam ni chleba, ni węgla. Polskę lepszą uzyskamy tylko przez pracę. Wrogów w tym naszym marszu ku Polsce lepszej mamy potężnych. Jest nim reakcja międzynarodowa popierająca gen. Andersa i bandytów z lasów białostockich. Dążą oni do zerwania dobrych sosunków polsko-radzieckich. Ale partie robotnicze nie dopuszczą, by choć na włos została zmieniona linia naszej polityki zagranicznej, którą obecnie prowadzimy.

Program nasz charakteryzuje się trzema cechami.

1) radykalizm społeczny, 2) słuszność naszej polityki zagranicznej, opierającą się na przyjaznych stosunkach sąsiedztwa z ZSRR, 3) zagadnienie niepodległości, tak krwawo uzyskanej.

Tych trzech podstaw naszego programu partie robotnicze będą strzec i bronić.

Przemówienie swoje tow. Premier zakończył okrzykiem „Niech żyje PPS"! Sala odpowiedziała okrzykami na cześć Premiera. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego i „Czerwonego Sztandaru" — przemawiał w imieniu CKW tow. min. Matuszewski. Podkreślił on tradycje Partii, które nakładają na nas obowiązki. Od tych obowiązków Partia się nie uchyla i dążyć będzie do pełnej realizacji naszego programu.

Następnie przemawiali przedstawiciele poszczególnych stronnictw i organizacji. Pierwszy przemawiał imieniem PPR tow. Albrecht. Wykazał on szczególną wagę Konferencji ze względu na okres formowania się frontu demokracji, frontu robotniczego. Ostoją i ośrodkiem tego frontu jest trwały sojusz PPS z PPR.

Imieniem Stronnictwa Pracy przemawiał ob. Swidziński, składając Konferencji życzenia jak najpomyślniejszych wyników.

Stronnicwo Demokrayczne było reprezentowane przez ob. Benigera. Wskazał on na fakt, iż od samego zarania istnienia Stronnictwa było ono w ścisłym sojuszu i przyjaźni z PPS. Sojusz ten trwa i daje obecnie swoje owoce.

Ob. Matuszek witał Konferencję imieniem Stronnicwa Ludowego. Podkreślił on wyniki wspólnego frontu robotniczo-chłopskiego, które w rezultacie pozwoliły ująć władzę w ręce robotniczo-chłopskie.

Podobne akcenty miało przemówienie przedstawiciela PSL, który podkreślił, iż symbolem nierozerwalnego sojuszu chłopsko-robotniczego jest wspólna mogiła w Palmirach, gdzie obok red. Niedziałkowskiego spoczywa marszałek Maciej Ratąj.

Tow. Sliwiński, przedstawiciel OM TUR podkreślił wagę współpracy OM TUR i Partii. Mając ten sam program, będąc częścią składową Partii, OM TUR ma za zadanie wypełniać luki i niedobory w szeregach Partii. OM TUR i PPS to jedno.

Imieniem OKZZ warszawskiego zabrał głos tow. Sokołowski. Zwrócił on uwagę na prace ZZ. które są wspólną płaszczyzną wszystkich ruchów robotniczych polskich, których PPS stanowi zasadniczą składową część.

Po podziękowaniu przewodniczącego Konferencji tow. dr Jabłońskiego przedstawicielom poszczególnych Stronnictw i Związków za słowa sympatii dla Partii — nastąpiła część artystyczna.

W drugim dniu obrad referat polityczny wygłosił przedstawiciel CKW PPS tow. Motyka. Imieniem ustępującego wojewódzkiego komitetu zdał sprawozdanie tow. Jagiełło. W imieniu OM TUR tow. Kucharski. Sprawozdanie kasowe tow. Hieronim Dobrowolski.

Po ożywionej dyskusji tow. min. Matuszewski omówił zagadnienie jednolitego frontu robotniczego. Mówiąc o zbliżających się wyborach, tow. Matuszewski wykazał konieczność utworzenia bloku wyborczego wszyskich stronnictw demokratycznych.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Komitetowi nastąpiły wybory, w wyniku których w skład Egzekutywy WK PPS weszli:

Tow. tow.: Hieronim Dobrowolski, Stanisław Garlicki, Illa Genachow, Henryk Jabłoński, Władysław Jagiełło, Antoni Kamiński Wincenty Kępczyński, Gwidon Kurzela, Tadeusz Lipiec, Tadeusz Turek, Aleksander Pałasz, Wiliam Ramus, Stanisław Śliwiński, Antoni Zdanowski i delegat OM TUR Wacław Nowicki.

Pracownicy państwowi na straży demokracji

Drugi dzień obrad Zjazdu Pracowników Państwowych

(SAP). Drugi dzień obrad I Ogólnopolskiego Zjazdu Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, rozpoczął się sprawozdaniem Komisji Organizacyjnej. Referują: część ogólną — ob. Wójcikowska, działalność finansową — ob. Koper.

Stwierdzono z żalem, że dotychczas pracownicy państwowi nie włączyli się organizacyjne do ogólnego ruchu zawodowego i nie mając Zarządu Głównego — nie byli reprezentowani na Kongresie Związków Zawodowych. Pracownicy państwowi nie posiadają jeszcze tej pozycji, któraby odpowiadała ich udziałowi w dziele odbudowy.

Podkreślano, że ruch zawodowy wśród pracowników państwowych nie ma u nas tradycji, gdyż rządy sanacyjne celowo odgradzały pracowników państwowych od ogólnego ruchu zawodowego, dążąc do wytworzenia przepaści między robotnikami i pracownikami umysłowymi. Obecnie pracownicy państwowi stwierdzają, że nie ma tych rozbieżności, że ich dażenia są zgodne całkowicie z dążeniami CKZZ.

Ze złożonego sprawozdania organizacyjnego z terenu wynika, że już w październiku 1945 r. — Związek liczył około 30 000 członków. W imieniu Związków Zawodowych Pracowników Państwowych — Komisja Organizacyjna zobowiązała się przeprowadzić demokratyzację aparatu państwowego, do którego element wrogi demokracji i skorumpowany — zdołał również przeniknąć.

W SZEREGACH POLSKIEJ DEMOKRACJI

Zasadniczy referat pt. „Sytuacja pracowników państwowych a nasze postulaty" — wygłosił ob. Bancerz. Omówiwszy ogólnie naszą nową sytuację gospodarczo-polityczną i nową w niej rolę związków zawodowych, które stały się współgospodarzami kraju, podkreśla słuszną zasadę czynnego udziału w życiu politycznym. „W toczącej się rozgrywce ne możemy być widzami". Plasujemy się zdecydowanie w szeregach polskiej demokracji. Musimy być jej gorącymi szermierzami.

WARUNKI PRACY I PŁACY

Przechodząc do zagadnień życia pracownika państwowego wypowiedział się za zwiększeniem płac na najniższych stopniach uposażeń w takim stopniu, by nie odpowiadała ona inflacji. Najniższa pensja nie może wynosić mniej niż 1.500 zł.

Aby poprawa bytu pracowników była realna, muszą zostać wprowadzone odpowiedniej wartości przydziały odzieżowe i żywnościowe. Ob Bancerz podkreśla doniosłą rolę dekretu Min. Aprowizacji i Handlu z dnia 12.II.1946 r., który wprowadza karty odzieżowe dla posiadających karty I kategorii. Dekret usuwa dotychczasowy stan dysproporcji, dający uprzywilejowanie jednych urzędów kosztem drugich. Mówiąc o sytuacji żywnościowej, opierającej się na dostawach UNRRA i świadczeniach rzeczowych — podkreśla mówca, że oba te czynniki zawiodły, gdyż reakcja rodzima i międzynarodowa rzuca nam kłody pod nogi Zagranica ogranicza dostawy UNRRA — a rodzima reakcja robi wszystko, aby zawiodły świadczenia rzeczowe.

Chodzi o wygłodzenie miast, wywołanie niezadowolenia robotnika z rządów chłopsko-robotniczych. Przeciwnicy świadczeń rzeczowych — to wrogowie Polski demokratycznej.

Mówca wysuwa postulat objęcia pracowników państwowych akcją funduszu aprowizacyjnego. Uczyniono to już w stosunku do robotników Stołówki pracownicze mają doskonałe możliwości rozwojowe na drodze spółdzielczości, na tej drodze znajdą źródła dochodu. Pomoc im okażą ogródki działkowe.

Ob. Bancerz domaga się zwiększenia o 100% dodatku rodzinnego i przyznania kart żywnościowych dla młodzieży, zmniejszenia wydatków za usługi komunalne (gaz, elektryczność itp.), które są za wysokie, jak na zarobki pracowników państwowych.

Obecny na sali przedstawiciel Ministerstwa Skarbu — Komisarz Pożyczki Odbudowy, dyr. W. Kościński — wezwał w porywających słowach pracowników państwowych do wzięcia udziału w realizacji Pożyczki Odbudowy. Pracownicy państwowi muszą czuwać nad wykonaniem Pożyczki przez inne warstwy społeczeństwa w terenie, na wszystkich szczeblach życia.

Podawszy wyniki Pożyczki Narodowej, którą pracownicy państwowi i robotnicy pokryli w 50%, gdy ziemiaństwo w 2% stwierdził, że taki stan rzeczy nie może się obecnie powtórzyć.

W dyskusji pierwszy zabrał głos tow Ćwik podkreślając rolę związku we wszystkich pracach związanych z budowaniem i rozwojem nowej, demokratycznej Polski Polska przeżywa ofensywę demokracji przeciw reakcji. W ofensywie tej pracownicy państwowi tworzą jedno z najważniejszych ogniw. Wychowanie pracownika odpowiadającego potrzebom nowej Polski i oczyszczeniem aparatu od szkodników, łapowników, od tych, którzy tęsknią do starych sanacyjnych czasów — jest zagadnieniem czasów obecnych.

Ob. Żytkowski podkreślił konieczność zajęcia przez Związek Zawodowy Pracowników Państwowych zdecydowanego stanowiska politycznego w odbywającej się walce demokracji z faszyzmem. W Związku muszą zasiadać przedstawiciele demokracji. Pracownicy państwowi muszą dotrzymać kroku górnikom, robotnikom, kolejarzom w ugruntowaniu demokracji w Polsce.

Ob. Mazurek mówiąc o sytuacji aprowizacyjnej, domaga się choć jednego dnia mięsnego dla pracowników państwowych.

Tow. Duda składa ślubowanie o zacieśnianiu przez pracownków państwowych ziem odzyskanych łączności z Macierzą.

Mówiąc o aktualnych zagadnieniach współczesnej rzeczywistości podkreśla — wśród oklasków wszystkich delegatów — że pracownicy państwowi muszą zająć jasne stanowisko po stronie demokracji w wyborach. „Nasza siła tkwi w jedności narodowej". Przemówienie kończy intonując „Rotę" — podchwyconą przez zebranych.

Witany oklaskami — przybyły w czasie obrad na salę — tow. wiceminister Berman podkreśla, że rząd uważnie śledzi obrady zjazdu. Nadchodzą ciężkie miesiące aprowizacyjne, niemniej rząd poprawi sytuację pracowników państwowych.

Rząd liczy na ścisłą współpracę pracowników państwowych w usprawnieniu administracji kraju i polepszenia naszej ogólnej sytuacji.

Rumuńscy zdrajcy

skazani za współpracę z Hitlerem

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Bukaresztu, że wojenny trybunał wydał wyrok na członków byłego rumuńskiego „rządu" faszystowskiego w Berlinie i na innych kolaboracjonistów.

Byli członkowie t. zw. rumuńskiego rządu w Berlinie generał Platon Kirhoaga, generał Jon George, b. minister wyznań religijn. i b. metropolita Odesy Wisarion Puiu i Cris zostali skazani na karę śmierci. B. redaktor dziennika „Piatra", Gregorian i szef sztabu „Legionerów", Horia Stamati zostali skazani na karę dożywotniego więzienia b. minister w rządzie Gogi — George Cuza został skazany na karę 20 lat więzienia. Z wyjątkiem Cuzy wszyscy oskarżeni sądzeni byli zaocznie.

— o —

Renegat czeski skazany

PRAGA (SAP). W Pradze zakończył się proces przeciwko renegatowi czeskiemu, Nowotnemu. Przewód sądowy ujawnił współpracę Nowotnego z Gestapo oraz aktywny udział oskarżonego w licznych organizacjach hitlerowskich.

Nowotny skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia.

Cios dla Watykanu

RZYM. Radio watykańskie wystąpiło z ostrą krytyką włoskiej ustawy wyborczej, która zabrania księżom mieszania się do polityki i używania dla tych celów ambony i listów pasterskich. Przekroczenie tego zakazu pociąga za sobą sankcię karną. Watykan nie zadowolony z tego określa ustawę jako „bezcerowną, nieludzką i niesprawiedliwą".

Politvka Bevina

w ogniu krytyki posłów Partii Pracy

LONDYN. Polityczny obserwator „News Chronicle" podaje, że na odbytym ostatnio tygodniowym zebraniu frakcji parlamentarnej Labour Party szereg członków parlamentu krytykowało działalność Bevina w ostatnim okresie. Krytyce poddano w zasadzie trzy punkty: po pierwsze posługiwanie się starymi dyplomatami, których poprzednia praca utożsamiana jest z polityką konserwatywną; po drugie wyrażono wątpliwość z powodu tego, czy było to mądre ze strony Bevina, że występował tak ostro w Organizacji Nar. Zjedn.; po trzecie utrzymywanie polskiego korpusu we Włoszech.

Ku czci Armii Czerwonej

Uroczysta Akademia w Warszawie

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 17.30, odbyła się w Teatrze Polskim uroczysta akademia z okazji 28 rocznicy powstania Armii Czerwonej.

W uroczystości wzięli udział: wiceprezydent KRN tow. Szwalbe, Naczelny Dowódca W. P. marsz. Rola-Żymierski, wicepremierzy — tow Gomółka i ob. Mikołajczyk oraz człnokowie rządu, amb. ZSRR Lebiediew, przedstawiciel marsz. Rokossowskiego — gen.-płk Trubnikow, attache wojskowy ambsady radzieckiej gen. Masłow, amb. Jugosławii Liumovic, przedstawiciel ambasady francuskiej p. Debouss, członkowie korpusu dyplomatycznego, I wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Spychalski, szef sztabu gen. Korczyc, naczelny dziekan W. P. płk Warchałowski i szereg innych.

Uroczystość zagaił wiceminister tow. Kruczkowski, który podkreślił w swym przemówieniu, iż stosunki polsko-radzieckie są nie tylko oparte na zdrowym rozsądku, ale i na szczerej przyjaźni.

Następnie zabrał głos gen. dyw. Spychalski, który przemówienie swe poświęcił braterstwu broni polsko-radzieckiej. Kończąc wzniósł okrzyk na cześć wodza pierwszej armii świata, generalissimusa Stalina, i na wieczne braterstwo broni polsko-radzieckiej.

Przedstawiciel marsz. Rokossowskiego, gen.-płk Trubnikow, przedstawił historię walk Armii Czerwonej w toku obecnej wojny. Gen.-płk Trubnikow oświadczył: „Pokój nie tylko trzeba umieć zdobyć, ale i chronić go. Jego ochroną jest sojusz polsko-radziecki, zrodzony no polach wspólnej walki". Przemówienie swe zakończył, wśród frenetycznych oklasków, na cześć wielkiego przyjaciela Polski, generalissimusa Stalina i silnej, niezawisłej, demokratycznej Polski.

Następnie na scenie pojawiła się delegacja górników w pięknych strojach regionalnych. Jeden z nich w imieniu ludu polskiego złożył podziękowanie Armmi Czerwonej za wyzwolenie Polski.

W części artystycznej akademii wzięli udział artyści armii marsz. Rokossowskiego.

Upaństwowienie zakładów włókienniczych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Na mocy dekretu prezydenta Republiki upaństwowiono ostatnio 120 największych fabryk włókienniczych w Czechosłowacji.

— o —

Wyjazd Bluma

do Stanów Zjednoczonych

PARYŻ (PAP). Specjalny wysłannik rządu francuskiego, Leon Blum, wyjeżdża z Paryża do Stanów Zjednoczonych w dniu 26 lutego rb.

W ślad za nim, w marcu, udadzą się do Stanów Zjednoczonych Jean Monnet, twórca francuskiego planu pięcioletniego oraz Pierre Baraduc, szef sekcji ekonomicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Proces norymberski

przedmiotem nauki w szkołach niemieckich

BERLIN (PAP). W ramach kursów antyhitlerowskich, proces norymberski będzie przedmiotem studiów w szkołach berlińskich. Jest to decyzja Rady Kontrolnej w związku z powołaniem komitetu edukacji. W tej chwili jest w opracowaniu plan wysłania grupy nauczycieli niemieckich do Norymbergii w celu zapoznania ich z przebiegiem rozprawy oraz bogatym materiałem dowodowym. Dotychczas bowiem rozprawę norymberską omawiano tylko w formie pogadanek dla uczniów wyższych klas.

Czy Marcin Bohrman kieruje podziemnym ruchem

mlodziezy niemieckiej

NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji United Press donosi z Monachium, że aresztowano 5 członków niemieckiej młodzieżowej organizacji podziemnej „Edelweisische Piraten".

Aresztowani zeznali w czasie wstępnego przesłuchania, że organizacja ich otrzymywała instrukcje bezpośrednio od Marcina Bormana, który jakoby przebywa w górach Telcu. Inni twierdzą, że kierownikiem tej organizacji był b. lotnik niemieckich sił powietrznych Joachim Marsel. Policja monachijska ocenia siły tej organizacji na 1.700 członków.

Zatrute pokolenie

MONACHIUM. — Amerykanie ująli pięciu członków niemieckiej konspiracyjnej organizacji młodzieżowej w wieku od 16 do 20 lat Niektórzy z aresztowanych oświadczyli, że organizacja otrzymywała przez radio instrukcje od zast. Hitlera, Martina Bohrmana, który jakoby ukrywa się w górach Telzu. Policja w Monachium oblicza ilość członków konspiracyjnej organizacji na 1700.

Ambasador amerykański u ministra Masaryka

PRAGA (PAP). Minister Jan Masaryk przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych Steinhardta, który wyraził swe ubolewanie z powodu naruszenia suwerenności Czechosłowacji przez członków amerykańskich sił zbrojnych.

1.500.000 zebrała już Łódź

na pomnik żołnierzy radzieckich i polskich

(SAP). Społeczeństwo łódzkie manifestując swoje potępienie dla zbirów spod znaku NSZ, którzy wysadzili w powietrze pomnik ku czci poległych w walce o Polskę żołnierzy radzieckich i polskich — podjęło się ufundować nowy pomnik. Zebrano już na ten cel 1.500.000 zł.

— o —

W kilku wierszach

— Prezydent Salazar określił stosunek Portugalii do ONZ. Twierdzi on, że jest jeszcze za wcześnie aby Portugalia starała się o przyjęcie jej w poczet członków Organizacji. Bezstronni obserwatorzy muszą przyznać, że obecnie przyjęcie nowych członków przez ONZ może naruszyć równowagę Organizacji.

— Rząd węgierski pobodno ma otrzymać od Stanów Zjednoczonych 10 milionów dolarów pożyczki dla sfinansowania zakupów samochodów wojskowych i innych środków lokomocji z demobilu amerykańskiego. Pożyczka ta ma być zwrotna po 30 latach.

— Jak podaje brytyjska agencja prasowa w Niemczech, niemieckie partie socjalistyczna i komunistyczna w Berlinie, urządziły wspólnie uroczysty obchód rocznicy urodzin Augusta Bebla. Miało to być wyrazem zjednoczenia obydwu partii na wspólnej podstawie marksistowskiej.

— W wielu rejonach Indonezji trwają walki między wojskami anglo - holenderskimi a Indonezyjczykami. Wojska brytyjskie zajęły wschodnią część Bandungu. Wojska indonezyjskie umacniają swoje pozycje w zachodniej części miasta i budują barykady.

— W Aleksandrii odbyła się demonstracja studentów i uczniów na znak protestu przeciwko przebywaniu wojsk brytyjskich w Egipcie.

— Minister Spraw Zagranicznych Francji Bidault przybył do Paryża po odbyciu rozmów z min. Bevinem na temat Zagłębia Ruhry i polityki Francji w stosunku do Niemiec.

— Z Rio de Janeiro donoszą o masowych strajkach, które wybuchły w okręgu przemysłowym San Paolo. Największe zakłady włókiennicze, stalownie i przetwórnie gumy są nieczynne.

Prasa polska w Londynie

(Korespondencja własna „Robotnika")

Londyn, w lutym.

W Londynie ukazują się obecnie 3 polskie pisma, a mianowicie: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", „Kurier Polski" i „Jutro Polski". Niestety, wszystkie trzy pisma stoją na tak niskim poziomie, że zupełnie nie spełniają wielkiego zadania, które stoi przed nimi — informowania emigracji polskiej w Anglii o życiu w kraju.

„DZIENNIK POLSKI"

Znany naszym Czytelnikom z licznych wypadków „Dzien. Polski", organ Arciszewskiego, Raczkiewicza, Andersa i sp., zresztą wcale nie stawia sobie tego zadania. Cele redaktorów tego pisma są całkiem inne — chodzi im jedynie i wyłącznie o zohydzenie w oczach swych czytelników tego wszystkiego, co się dzieje w kraju. Sposoby, którymi się posługują, są znane nie od dziś — są to metody wszystkich aferzystów politycznych. Główną rolę odgrywa przy tym zwykłe, ordynarne kłamstwo.

Redaktorzy „Dziennika" skwapliwie wykorzystują fakt, że gazeta ich rzadko dociera do kraju i, że czytelnicy w Polsce nie mogą reagować na ich wyssane z palca bzdurne wiadomości. Lecz nie chcę być gołosłowny. Przytoczę więc kilka przykładów z jednego numeru „Dziennika", który leży przede mną (z dnia 9 lutego r. b.).

Pod wielkim tytułem „Nowa fala terroru w Polsce", znajdujemy w tym numerze rzekomą depeszę „Associated Press" z Warszawy, w której m. in. czytamy:

„Autorytatywne ale niemożliwe do zacytowania(!?) źródła donoszą o nowej obławie tajnej policji w Polsce, której zdobycz obliczana jest na 75 do 100 tys. osób zamkniętych w więzieniach".

Pozostawiając otwartą sprawę, czy ta sensacja sfabrykowana została w redakcji „Dziennika" czy też przez jednego z gorliwych reporterów „Associated Press", warto zaznaczyć, że redaktor „Dziennika" szczerze przyznaje się do tego, iż prasa angielska „przemilczała tę depeszę z kraju całkowicie". Gdy więc redakcje zrozumiały cały nonsens tej wiadomości (jeżeli rzeczywiście taka depesza „Associated Press była), — „Dziennik" uznał tę bzdurę za właściwy towar dla swych łatwowiernych czytelników.

Obok szeregu artykułów i notatek antyradzieckich, zredagowanych w znanym stylu z lat 1918—1920 („korespondencje własne" ze Sztokholmu lub z Rygi, naszpikowane fantastycznymi i krwawymi „faktami" ze Związku Radzieckiego) — ten sam numer „Dziennika" zawiera jeszcze wiele własnych „informacyj" z Polski. Najciekawszy jest wielki artykuł o eksporcie z Polski do Rosji, zawierający dziesiątki nazwisk, nazw, dat, liczb i miejscowości. To wszystko byłoby bardzo ciekawe, gdyby nie to, że to wszystko jest po prostu głupim kłamstwem.

Autor tego artykułu, podpisujący się inicjałami P. W., podobno jeden z czołowych współpracowników „dwójki", uchodzi w pewnych kołach Polonii londyńskiej za człowieka dobrze poinformowanego. Otóż p. P. W. szczegółowo opowiada, jak to wojskowi radzieccy sprzedają auta, aby je za kilka godzin skonfiskować, a nazajutrz znów sprzedać i tak bez końca (któż jest tak głupi, żeby kupować)?. Pan P. W. wie o tym, że „kierownictwo hoteli miejskich podlega w pierwszym rzędzie Ministerstwu Bezpieczeństwa", oczywiście wymienia przy okazji szereg nazwisk (wziętych widocznie z londyńskiej książki telefonicznej) i sypie innymi podobnymi „informacjami".

Artykuł wstępny tegoż numeru „Dziennika" pod charakterystycznym tytułem „Zabijanie spółdzielczości", poświęcony jest połączeniu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych z bankiem „Społem". Kłamliwe informacje konkurują tu ze świadomym przekręcaniem faktów, po czym artykuł niespodziewanie kończy się obroną PSL, które „zostało pozbawione możności działalności polityczno-gospodarczej"...

„KURIER POLSKI"

Lecz zdaje się wystarczy. Przejdę do drugiego pisma londyńskiego, do „Kuriera Polskiego", który ukazuje się dwa razy w tygodniu i, niestety, uchodzi za organ kół zbliżonych do naszej Ambasady. Piszę „niestety", bo poziom pisma jest taki, że Ambasada powinna tak najkategoryczniej odgraniczyć się od wypocin jego redaktorów. Przytoczę znów kilka przykładów (biorę numer także z dnia 9 lutego rb.).

Artykuł wstępny poświęcony jest kryzysowi finansowemu... Francji. Redakcja uważa widocznie, że jest to najważniejszy temat dla czytelnika spragnionego rzetelnej informacji o Polsce. Połowę pierwszej strony zajmuje sprawozdanie z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ (w sprawie greckiej), napisane tak nieudolnie, że czytelnik który nie wie o co chodzi, w dalszym ciągu nic nie będzie wiedział. Autor sprawozdania nie uważa nawet za wskazane przedstawić stanowiska min. Modzelewskiego w tej sprawie.

Duży artykuł pod frapującym tytułem „Notatki wojenne", w tymże numerze „Kuriera" zaczyna się jak następuje:

„Po zanotowaniu niektórych aspektów dotyczących hemisfery zachodniej i okolic Oceanu Indyjskiego, należy przesunąć się nieco dalej na wschód do Chin". Autora tych aspektów należy stanowczo przesunąć o wiele dalej, w każdym bądź razie poza obręb redakcji „Kuriera"....

Trzeci duży artykuł zatytułowany jest „Biskupi niemieccy a narodowy socjalizm". Przyznam się, że go nie czytałem. Obawiam się, że podobnie postąpili także inni czytelnicy „Kuriera".

To wszystko byłoby bardzo wesołe, gdyby nie było takie smutne.

„JUTRO POLSKI"

Trzecie wreszcie londyńskie pismo „Jutro Polski", ukazuje się jako tygodnik i jest nieoficjalnym organem PSL. Leży przede mną numer z dnia 10 lutego rb. prawie całkowicie wypełniony sprawozdaniem z kongresu tego stronnictwa, wywiadem z min. Kiernikiem, prezesem Rady Naczelnej tego stronnictwa, składem władz naczelnych PSL itd. Wszystko byłoby w porządku, gdyby „Jutro Polski" miało podtytuł „biuletyn partyjny PSL". W braku jednak takiego podtytułu, tygodnik ten wprowadza w błąd czytelnika, szukającego informacji z kraju, a nie wiadomości z jednego stronnictwa.

Zbyteczne chyba jest wykazywanie, jak ważne jest w obecnej sytuacji politycznej wydawanie w Londynie poważnego pisma w języku polskim. Tym bardziej pożałowania godne jest ukazywanie się opisanych wyżej trzech wydawnictw.

„NOWA POLSKA"

Dla ścisłości zaznaczyć muszę, że w Londynie ukazuje się również redagowany przez Antoniego Słonimskiego miesięcznik „Nowa Polska", o charakterze społeczno-literackim i o bardzo wysokim poziomie. Lecz sprawa „lewicowych" intelektualistów, którzy wolą pozostawać na emigracji, wymagała by odrębnego omówienia.

Grzegorz Jaszuński

Dlaczego Ministerstwo Oświaty

objęło wychowanie dzieci bez opieki

(SAP). Z dniem 1.I.1946 r. Ministerstwo Oświaty przejęło od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej całokształt opieki nad dzieckiem od 3 lat. Co to znaczy? Warto się nad tym zastanowić, tym bardziej, że fakt ten opatruje się dziś różnorodnymi komentarzami. Są tacy, którzy cieszą się po prostu i szczerze z tego, że w Odrodzonej Polsce sprawę dziecka wysunięto na czoło innych, doniosłych spraw. Są jednak i inni, którzy usiłują dopatrzeć się w tym jakiejś zasadzki.

PLOTKI I GŁUPSTWA

Ci albo się dziwią, po co wszczynać dokoła tej sprawy tyle hałasu, skoro zawsze w Polsce były dzieci — i to w niemałych ilościach — i zawsze „jakoś się nimi opiekowano", albo próbują wmówić w nieuświadomionych, że „oto zaczyna się", że już lada chwila rozpocznie się akcja odbierania dzieci rodzicom, wychowywania ich poza domem, ba, nawt „upaństwowiania" — i to małych dzieci. Od 3 lat.

ZA MAŁO DZIECI ZDROWYCH

Można by przejść nad tymi głupstwami do porządku dziennego, gdyby nie to, że pewne rzeczy trzeba wyjaśnić. A więc po pierwsze: dzieci w Polsce było istotnie zawsze dużo i „jakoś się nimi opiekowano". Obecnie jednak jest ich w pewnym sensie znacznie więcej, a w pewnym — o wiele za mało. Jeśli chodzi o przyrost, o stały dopływ do rezerw narodowych — dzieci w Polsce jest za mało.

Zarówno dlatego, że śmiertelność wśród niemowląt jest olbrzymia, jak i z tego powodu, że wielki procent dzieci ginie w wieku szkolnym z wyczerpania, niedożywienia, gruźlicy i złośliwej anemii. Dzieci jest za mało, jeśli chodzi o wyrównanie pięciomilionowego ubytku ludności w Polsce między latami 1914—1939 i podobnego ubytku po wojnie obecnej.

Nasi niemieccy sąsiedzi są od nas obecnie czterokrotnie liczniejsi. Jesteśmy wprawdzie narodem biologicznie młodym, ale straszliwie wyniszczonym wojnami XX wieku. Dla zachowania przynajmniej równowagi między liczbą narodzin i zgonów, dla odzyskania prężności biologicznej, potrzeba nam dzieci znacznie więcej. Potrzeba nam dużo zdrowych dzieci dlatego należy dzieckiem zająć się energiczniej oraz poważniej niż dotychczas. I dlatego właśnie Ministerstwo Oświaty postanowiło objąć całokształt opieki nad dzieckiem w Polsce. Taki jest powód pierwszy. A drugi?

ZA DUŻO DZIECI W NĘDZY

Chociaż to brzmi paradoksalnie, ale drugim powodem było to, że dzieci jest w pewnym sensie za dużo. To znaczy za dużo dzieci wymagających opieki, dzieci samotnych, sierot i półsierot wojennych.

Nigdy jeszcze — nawet w najcięższych dla polskiego dziecka latach 1914—1918 — nie było tak wielkiej rzeszy dzieci osamotnionych, bezdomnych, chorych i głodnych. Po wojnie poprzedniej dożywiano w Polsce 3 000 000 dzieci. Dożywiano, to jednak znaczy, że podstawowe posiłki i dach na głową zapewniali tym dzieciom rodzice. Natomiast dzisiaj samo dożywianie nie mogło by wystarczyć.

Mamy obecnie w kraju olbrzymią ilość bo 400 tysięcy sierot i 700 tysięcy półsierot, czyli przeszło milionową armię dzieci samotnych i głodnych. Niezorganizowana, dorywcza pomoc społeczeństwa, nie może im wystarczyć, gdyż w stosunku do potrzeb tych dzieci będzie ona zawsze niedostateczna.

Trzeba tej armii dostarczyć natychmiast przeszło milion par obuwia, płaszczy, ubrań i koców. Trzeba rocznie dać jej wiele milionów kilogramów chleba, kaszy, ziemniaków i tłuszczu. Trzeba ją nietylko ubrać i wyżywić, nietylko zakwaterować, ale także uczyć. I znów potrzebne są nie tysiące, ale miliony zeszytów, ołówków, podręczników.

TRZEBA JE WYCHOWAĆ

Tym razem „jakoś się zaopiekujemy". Trzeba od zaraz zapewnić tym dzieciom dach nad głową i minimum wyżywienia potrzebnego do egzystencji oraz rozwoju. I należy to już odtąd czynić stale. Tu nie pomoże jednorazowa ofiara i najhojniejszy nawet datek podyktowany nakazem rozczulonego serca. Tu trzeba ciągłego wysiłku finansowego i wielkich sum comiesięcznych, trzeba stałej opieki i kontroli.

Tą olbrzymią, trudną pracą nie można na stale obarczać pewnych grup społecznych. Filantropia niewiele tu również pomoże. Tylko wspólny wysiłek społeczeństwa i państwa może dać pomyślne rezultaty i zapewnić ciągłość akcji. W pierwszym okresie akcji opieki nad sierotami i półsierotami, zrobiono dotychczas śmiesznie mało. Trzeba je wyżywić, ubrać i wychować.

Jednocześnie należy także dożywić kilka milionów nieletnich ofiar wojny i okupacji. Akcja ta, aby była skuteczna, musi być zakrojona na szeroką skalę. I musi być przeprowadzona z żelazną konsekwencją. Bo dotychczas tylko 30 000 dzieci znalazło dach nad głową i doczekało się opieki w Domach Dziecka. Olbrzymia reszta czeka. Czeka na bursy, szkoły, buty i ubrania, a tymczasem mieszka w norach, bunkrach i lepiankach, włóczy się po ulicach miast, trudni się podejrzanym „handlem", demoralizuje się, choruje i... wymiera.

Ruda dla Polski-cement dla ZSRR

Na potrzeby hutnictwa polskiego nadeszły ze Związku Radzieckiego dalsze transporty rudy żelaznej, manganowej i chromowej.

W dniu 15 bm. opuścił port w Gdyni statek „Alden" z ładunkiem 4.790 ton cementu dla Rosji. Statek skierowuje się do Murmańska.

WIEŚCI Z KRAJU

KAROL KURPANIK SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Przed Specjalnym Sądem Karnym w Katowicach stanął jeden z komendantów obozu w Oświęcimiu — Brzezince — Karol Kurpanik, polski podoficer zawodowy w stopniu sierżanta, który w czasie okupacji został wpisany do 3 grupy narodowościowej i początkowo odbywał służbę w oddziałach SS w Norwegii i Finlandii. Przeniesiony do obozu w Oświęcimiu odznaczył się wyjątkową zbrodniczością, m. in. urządził w obozie w dzień Bożego Narodzenia 1942 r. zabawę polegającą na strzelaniu do więźniów i szczuciu ich psami. Zginęło wtedy 1.200 więźniów. Kurpanik został skazany na karę śmierci oraz utratę praw na zawsze.

Z SĄDÓW DORAŹNYCH SPECJALNYCH

Na Pomorzu rozpoczęła się seria procesów przed Specjalnym Sądem Karnym z Gdańska przeciwko zbrodniarzom faszystowsko-hitlerowskim, którzy w czesie wojny znęcali się nad ludnością cywilną i jeńcami wojennymi. W Słupsku będzie odpowiadał przed sądem m. in. Rudolf Hagemeister, kat z obozu karnego w Słupsku.

LIKWIDACJA BAND

Na terenie Wrocławia władze bezpieczeństwa unieszkodliwiły w ostatnim czasie 5 band w sile 32 ludzi, które dokonywały napadów przy użyciu broni palnej. Jedna z tych band dokonała 14 napadów.

REHABILITACJA

Wydział Karny Sądu Grodzkiego w Łodzi dokonał rehabilitacji 22-letniej Haliny Kłąb, która jeszcze w 1939 r. rozpoczęła działalność konspiracyjną, w organizacji AK, przyczem ze względów praktycznych, za zgodą władz podziemnych, wraz z rodzicami wpisała się na „folksliste" Halina Kłąb, była dwukrotnie wraz z matką aresztowana. Odznaczona jest Virtuti Militari i medalem od gen. Eisenhowera.

NA TROPIE PRZESTĘPCÓW MIESZKANIOWYCH

Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami wykryła w Łodzi aferę, którą popełnił dyrektor poważnej instytucji, sprzedając swoje trzypokojowe mieszkanie wraz z poniemieckim urządzeniem za cenę około 100 tys. zł. Oddział kwaterunkowy zatwierdził nowego lokatora w przyśpieszonym tempie, a mianowicie w ciągu jednej nocy.

25-LETNI NAUCZYCIEL — RABUSIEM I MORDERCĄ

Przed Sądem Wojskowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko członkom band, pod przewodnictwem ppor. AK — Włodzimierza Sikorskiego, które grasowały w okolicach Piotrkowa Kujawskiego. Najkrwawszym z nich okazał się 25-letni nauczyciel, b. referent komórki śledczej MO w Piotrkowie Henryk Przybysz, ps. „Kula". Przybysz otrzymał wyrok śmierci, Henryk Jaworski, 23-letni — b. milicjant z Piotrkowa, skazany został na 5 lat więzienia, a 36-letni Michał Stankiewicz na 4 lata. Oskarżony, b. komendant milicji Stanisław Michałowski został uniewinniony. Sikorskiego, który nie brał udziału w napadach i mordach, skazano na 7 lat za nieujawnienie się, bowiem wydał swoim podkomendnym rozkaz wyjścia z lasu, ale sam pojechał do Gdyni gdzie uczęszczał na kursy konserwacji ryb morskich.

ZAMACH NA DZIAŁACZA LUDOWEGO

We wsi Psary w pow. pułtuskim ciężko zraniono działacza SL b. starostę, Czesława Skoczenia. Bratobójczego czynu dokonali członkowie NSZ. W związku z powyższym Urząd Bezpieczeństwa poczynił aresztowania.

MANIFESTACYJNY POGRZEB

We Włocławku odbył się manifestacyjny pogrzeb funkcjonariusza UB, Henryka Modrzejewskiego, który padł na posterunku z ręki morderców z NSZ. W obecności kilkutysięcznego tłumu nad otwartą mogiłą przemawiali przedstawiciele stronnictw politycznych. (t)

AKCJA OSADNICZA WSI NADBUŻAŃSKICH

Na specjalnej wojewódzkiej konferencji omawiano sprawę osiedlenia terenów Przybużańskich, opuszczonych przez Ukraińców, jak naprzykład powiaty: Chełmski, włodawski i hrubieszowski, ludnością polską przeludnionych powiatów województwa lubelskiego (jak np. powiat Puławski). Została wyłoniona specjalna komisja, która będzie się starać w ministerstwie administracji publicznej o zezwolenie osiedlania wymienionych terenów ludnością polską z województwa Lubelskiego. Komisja ma poczynić starania o uzyskanie pomocy wojskowej, ponieważ bandy nacjonalistów ukraińskich niszczą i palą masowo całe wsie wraz z inwentarzem, a istniejąca w tych powiatach milicja obywatelska nie stanowi dostatecznej ochrony.

UKARANIE KOLEJARZA ZA ŁAPOWNICTWO

Sąd Wojskowy PKP ukarał strażnika KP placówki Poznań, dworzec osobowy — Albina Ziółkowskiego, za przyjęcie łapówki 60 zł od podróżnej bez biletu (art. 169 K. K. W. P.) na 1 rok więzienia.

HELENA BOGUSZEWSKA

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

9)

Specjalna atmosfera uroczystej oficjalności, urzędowości, pańswowości, państwowości... To nic, że okna zaciemnione, że nie ma dnia bez strzałów z zenitówek do samolotów niemieckich, że bomby jeszcze padają, że między nami tu zebranymi a Warszawą stoi front huczący ciężką artylerią, którą aż tu słychać nocami. To także nic, że Państwo nasze buduje się tymczasem na tym małym skrawku, na jednej piątej dawnego. Ale się buduje! Buduje się cały aparat państwowy, jakby już była cała Polska wolna, na wyrost — i to właśnie jest nadzwyczajne.

Wszystko jest nadzwyczajne, wszystko ważne jest ponad wszystko. A więc reforma rolna, struktura rolna, struktura czterech stronnictw politycznych i Manifest Lipcowy, otwierający drogę do wszelkich przemian. Wtedy gdy po raz pierwszy czytaliśmy ten Manifest, na ścianach spalonych wsi po drodze, patrzyły na nas z tych ścian prawie same nieznajome twarze członków P. K. W. N. Teraz znajome są wszystkie, a niektóre z nich już bliskie po parokrotnych rozmowach. W tej chwili jednak, na czerwono-białym tle pod orłami, te same twarze w oficjalności znów się oddalają i bezwiednie widzimy je tak, jak po latach inni ludzie będą je widzieć na ekranach filmowych.

Patrzę, myślę: jakże straszny trud wzięli ci ludzie na siebie, jakie wielkie zadania podjęli odważnie!... Słucham programowych przemówień. Na pewno tak będzie, tak wszystko stanie się, jak mówią. Ale ile oporów wewnętrznych i zewnętrznych, ile błędów taktycznych, ile przeciwności czeka Polskę na tej drodze nowych wzorów społecznych i państwowych, które będą rękojmią demokracji ludowej, o jakiej wymownie rozprawiają mówcy. Tak wymownie, że chwilami ma się wrażenie, jakby wielkie przeciwności miały być już zaraz zwalczone i jak byśmy płynęli razem z całą falą w nadzwyczajnościach jutra do jakiejś przystani, zrobionej z pokoju na ziemi i z braterstwa ludzi.

Głosy innych mówców przywołują jednak do rzeczywistości. Wojewoda Białostocki, Szwachelski, mówi o tragediach walutowych na swoim terenie, poseł Sommerstein o pohitlerowskiej zarazie antysemityzmu, posłowie ze Stronnictwa Ludowego obawiają się trudności ze zbyt śpiesznie dokonywaną reformą rolną. Nad wszystkim unosi się widmo ruchów przesiedleńczych, wynikających ze zmiany granic. Obok wyróżniających się mówców: Szwachelskiego, Sidora, Sommersteina i Minca, uwagę naszą zwraca świetnym przemówieniem poseł Duniak. Wcale nie wiedzieliśmy, że to właśnie jest „Wiesław", przyszły wicepremier Gomółka. Pod koniec obrad radosna wieść spada i obiega salę, jak lawina. To generał Żymierski oznajmia obecnym, że radzieckie wojska i nasze przekroczyły Wisłę i są na placu Zamkowym, walczą na Powiślu... Różnice zdań czy poglądów toną w tej wieści, jak w radosnym oparze. Wychodzimy upojeni. Nareszcie, nareszcie...

LUDZIE Z PIERWSZEJ STOŁÓWKI

Ta radosna wiadomość o Warszawie nie była prawdziwa. Dowiedzieliśmy się o tym nazajutrz od Premiera w stołówce. Wszystkie rozmowy w stołówce, o ile są, zaczynają się zawsze od Warszawy. Niepokój o Warszawę wypełnia tu wszystkie serca. Chwilami to jest rozpacz, ale częściej nadzieja, że to już, że razar, że za parę dni Warszawa będzie wolna, a za kilka dni my wszyscy przejdziemy do wolnej Warszawy, do stolicy nowego, odradzającego się państwa. Tak więc wszystko w Lublinie dzieje się pod znakiem tymczasowości, wszystko jest na krótko. Rozmowy nawet nie mają początku ani końca, nie prowadzą zazwyczaj do żadnej znajomości, urywają się wraz ze zmianą miejsca przy stole i nic nie następuje po nich.

Dostojników rządu tylko bardzo nielicznych znamy bliżej. Większości wyższych urzędników nie znamy nawet z nazwisk. W Lublinie nie ma zwyczaju, żeby ludzie poznawali się ze sobą, żeby jedni wciągali drugich. Czujemy się tutaj obco. Prócz naszej pracy pisarskiej cóż innego moglibyśmy tu robić? Trzeba próbować. Najpierw choć przez kilka dni trzeba się wszystkiemu przyjrzeć. W Lublinie nie ma zwyczaju, żeby ktoś zasiadał nad niezorientowanym przybyszem i wtajemniczał go w sytuację. Przeciwnie, wszyscy są niezmiernie zajęci, każdy swoją pracą w P. K. W. N., jednak już z pierwszych fragmentarycznych rozmów wynika, że należymy do dwóch kategorii, jeśli nie do dziesięciu. Otóż w najogólniejszym podziale: jedna, to ci z okupacji niemieckiej, jak my, i tych w stołówce pierwszej jest na razie mniejszość. Druga grupa — liczniejsza to ci, którzy przybyli ze Związku Radzieckiego i nie zaznali Niemca, nie wiedzą, co to łapanka, co buda, co Skaryszewska, co Pawiak, a co plakat buraczkowy, obwieszczający zbiorową egzekucję. My natomiast nic nie wiemy o ich życiu, o ich walkach frontowych, o ich ciągłych przejazdach po bezmiarze dróg Związku Radzieckiego. W rozmowach padają słowa: Uzbekstan, Kazakstan, Afganistan. Jak w podręczniku geografii. Egzotyka straszliwa. My o tym nic nie wiemy.

— Ale skąd, na miłość boską, znalazła się pani w Uzbekstanie?

— Uczyłam tam francuskiego w szkole, — odpowiedź brzmi, jakby to była rzecz najzwyczajniejsza w świecie. — Uzbekskie dzieci biegały za mną i wołały: „francustyle"... „Tyle", to po uzbeksku znaczy mowa.

— Aha, „tyle" znaczy mowa. A pani pochodzi skąd?

— Ja jestem krakowianką, — tu pani Bronisława Skrzeszewska jednak znajduje chwilę czasu, by choć po krótce jakoś nam wyjaśnić, skąd wzięła się w Uzbekstanie.

Dyrektor Altman z resortu Pracy i Opieki opowiada o biegunie zimna i o życiu w 50 stopniach mrozu bez wiatru. Jan Karol Wende, ówczesny sekretarz Premiera, opowiada nam, jak wybrał sobie drogę do ciepłych krajów Azji. Po prostu dlatego, że ranny na wojnie i chory, znalazł się bez ciepłego ubrania. Min. Grubeccy opowiadają o swoim życiu w walczącym Stalingradzie, Eustachy Kuroczko z resortu Oświaty mówi o dzieciach polskich w jakimś Zagorsku za Moskwą, w Zagorsku, który mieliśmy później poznać i którym musieliśmy się zachwycić. Ktoś inny opowiada o willi Barwicha w sosnowym lesie, też blisko Moskwy...

(D. c. n.)

Komisje poselskie KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr 4 według następującego planu:

W środę, dnia 27 lutego 1946 r. o godz. 11-ej rano — Komisja Wyznaniowa i Narodowościowa.

W czwartek, dnia 28 lutego 1946 r. o godz. 10-ej rano: 1) Komisja Pracy i Opieki Społecznej; 2) Komisja Prawnicza i Regulaminowa; 3) Komisja Przemysłowa.

W piątek, dnia 1 marca 1946 r. o godz. 11 m. 30: 1) Komisja Komunikacyjna; 2) Komisja Morska i Handlu Zagranicznego; 3) Komisja Rolna.

Chore płuca Warszawy

leczy magistrat z BOS-u pomocą

Zniszczenia wojenne stolicy to nie tylko zburzone domy, zrujnowane chodniki i jezdnie. Wielkie szkody poniosły też miejskie parki, oraz drzewostan ulic. A przecież zieleń rozłożystych kasztanów ,lip i klonów to — poza wartością zdobniczą — ważny czynnik dla normalnego funkcjonowania organizmu miasta.

„Płuca Warszawy" znajdują się w pożałowania godnym stanie. W Ogrodzie Saskim ubyło prawie połowę drzew, to samo powiedzieć można o Ogrodzie Krasińskich i Parku Praskim. Jeszcze gorzej jest w Parku Paderewskiego, gdzie ocalało zaledwie 30 proc. drzewostanu. Ogród Pomologiczny zniszczony w 100 proc., a drzewostan ulic w 90 proc.

Przywróceniem normalnego wyglądu zielonej szaty miasta zajmuje się Miejski Wydział Ogrodnictwa, który jednak jest tylko jednostką wykonawczą. Planuje i decyduje BOS. Tym dziwniejsze musi się wydać systematyczne niszczenie żałosnych resztek zadrzewienia ulic przez brygady BOS-u, burzące spalone domy. Ale, widocznie inaczej być nie może.

Dotychczas w parkach rozsadzono przeszło 60 tysięcy drzew i uporządkowano 40 ha trawników. Na polu mokotowskim, wśród stojących tam obecnie domków fińskich, także zjawiły się grupy mały drzewek. Jest to zadatek wspaniałego parku, który na tym miejscu ma powstać w przyszłości.

Praca wykonywana przez Wydz. Ogrodnictwa jest pracą długodystansową. Polega głównie na zakładaniu szkółek, w których młode drzewka muszą rosnąć pięć, lub sześć lat, zanim zostaną przeniesione na ulice miasta. W tej dziedzinie zdziałano dużo. Mamy dwie szkółki pod Warszawą (w folwarkach Umiastów i Kręczki) oraz szkołkę na terenach przy ul. Grochowskiej. Tylko w tej ostatniej posadzono imponującą ilość, bo aż 40 milionów drzew.

A jak się przedstawia sprawa wiosennej toalety stolicy? Czy tak jak dawniej, zakwitną tęczą barw uliczne skwery i rabaty? Nie, na to jeszcze za wcześnie. Tylko w niektórych parkach ujrzymy na klombach kwiaty i to w niewielkiej ilości. Dopiero na przyszłą wiosnę, gdy znikną najgorsze gruzy i rumowiska, kwiaty powrócą na ulice Warszawy.

Odr.

Z życia Partii

NOWE KOŁO P. P. S.

Na stacji Warszawa - Gdańska utworzone zostało Koło PPS. Do zarządu Koła weszli — tow. Izdebski — przewodniczący, tow. Miller — zastępca, tow. Kożuchowski — sekretarz, tow. Maziarek — skarbnik.

KOŁO PPS. PRACOWNIKÓW S. P. B. CENTRALI

W piątek, 22 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie Koła PPS. Pracowników SPB. Centrali. Zebranie otworzył tow. Wudzki. Referaty wygłosili tow. Cohn i Sobolewski. Do Zarządu Koła powołano tow. tow. Wudzkiego, Topińskiego, Sobolewskiego, Skarzyńskiego, Liszewskiego, Dąbrowskiego i Cohna.

REJESTRACJA CZŁONKÓW OMTUR DZIELNICY TARGÓWEK

Zarząd Koła OMTUR Dzielnicy Targówek (ul Barkocińska 25) wzywa wszystkich członków do ponownej rejestracji Sekretariat czynny od godz. 9—13 i od 15—17.

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW PRZY KW P P S

W lokalu KW PPS przy ul Śnieżnej 2/4 odbędzie się 28 b m o godz 16-ej zebranie Koła Prelegentów na którym tow St Grossa wygłosi referat o Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ZEBRANIE KOŁA PORT CZERNIAKÓW

Koło PPS Port Czerniaków zawiadamia, że dn 26 b m o godz 15.30 odbędzie się zebranie [illegible] z referatem. Obecność członków obowiązkowa.

ZJAZD B WYCHOWANKÓW RTPD.

Komitet Organizacyjny Zjazdu byłych wychowanków R T P D, który odbędzie się w Warszawie w dniach 18 — 19 kwietnia r. b. prosi kolegów o jak najszybsze podanie swoich obecnych adresów do Zarządu Głównego RTPD (Warszawa - Żoliborz, Słowackiego 5/13), celem rozesłania zaproszeń.

Przewidywane są ulgi kolejowe dla uczestników Zjazdu.

Prosimy o jaknajszybsze zgłoszenie.

ZGŁOSZENIA BEZROBOTNYCH

Komitet Dzielnicy Mokotów (Chocimska 4) przyjmuje zgłoszenia bezrobotnych członków Partii Dzielnicy Mokotów — pracowników fizycznych, wykwalifikowanych magazynierów i maszynistek-korespondentek Oferty przyjmuje Referat Samopomocy Społ. przy Km Dzielnicy PPS Mokotów, Chocimska 4, godz. przyjęć 17 — 19.

P. C. K. w czasie wojny i pokoju

Największa pochwała w pełnych nienawiści słowach wroga

Polski Czerwony Krzyż jest największą instytucją społeczną w Polsce, zarówno pod względem zasięgu, jak i rodzaju działalności.

Działalność ta opiera się na międzynarodowych konwencjach: Genewskiej i Haskiej.

Polski Czerwony Krzyż organizacyjnie związany jest z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem z siedzibą w Genewie oraz Ligą Czerwonego Krzyża.

Na konferencji prasowej w związku z odbytym niedawno zjazdem kierowników okręgów — przedstawiciele zarządu Głównego PCK scharakteryzowali poszczególne okresy działalności Polskiego Czerwonego Krzyża oraz poszczególne dziedziny pracy.

Okres wojny i okupacji — to mobilizacja wszystkich sił i oddanie ich na usługi rannych i chorych żołnierzy, inwalidów wojennych i rodzin po poległych i aresztowanych; to pomoc jeńcom wojennym w stalagach i oflagach, pomoc jeńcom sowieckim, opieka nad uciekinierami z zachodu, wysiedlonymi przez władze hitlerowskie; opieka nad więźniami obozów, współpraca z patronatami więzień.

Podczas długich lat okupacji Czerwony Krzyż krępowany i prześladowany — wykazuje olbrzymią żywotność.

Dosadnie charakteryzuje działalność tej instytucji oświadczenie gubernatora Franka: „Polski Czerwony Krzyż stanowi dla Polaków szczątkową pozostałość suwerenności polskiej, symbolizuje im własną państwowość. Tego nie można ścierpieć".

W miarę posuwania się walk poszczególne okręgi PCK wysyłają swe czołówki, które operują wzdłuż linii frontu.

Czerwony Krzyż śpieszy z pomocą nietylko rodakom. Przez jego placówki przewinęło się na wiosnę 1945 roku około 800 tysięcy cudzoziemców, uwolnionych z niemieckich obozów.

Dziś, choć nadszedł pokój, rośnie z dnia na dzień zasięg prac PCK. Liczba placówek sanitarno-opiekuńczych z 316 (sprzed wojny) wzrosła dziś do 1207.

Rośnie liczba placówek — rosną i potrzeby, ale jednocześnie wzrasta ilość członków. Na 195 milionów rocznego dochodu — 110 milionów otrzymał PCK jedynie z darów społeczeństwa.

Do najważniejszych dziedzin działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w dobie dzisiejszej zaliczyć należy: akcję hygieniczno - lekarską (30 szpitali, 5 sanatoriów, 10 schronisk, 20 izb chorych, 301 przychodni leczniczych, 3 pociągi sanitarne), akcję opiekuńczą (o charakterze pomocy doraźnej ofiarom wojny oraz wracającym do kraju repatriantom i zdemobilizowanym żołnierzom, dożywianie, opieka nad sierotami, domy noclegowe, domy wypoczynkowe dla inwalidów i t. p.), akcję szkoleniową (przeprowadzono już 15 kursów pielęgniarskich), akcję informacyjną (kartoteka w Biurze Informacyjnym w Warszawie zawiera 920 tysięcy kartek) oraz przeprowadzaną wspólnie z władzami miejskimi akcję ekshumacyjną.

Wobec rosnących coraz bardziej potrzeb szczególne znaczenie posiadają przekazywane Polsce za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża dary z zagranicy. Pochodzą one zarówno od Czerwonego Krzyża, jak i od instytucji społecznych i charytatywnych, względnie od instytucji utrzymywanych przez wychodźtwo polskie zagranicą. Otrzymane dotychczas dary posiadają w/g pobieżnej oceny—wartość rynkową 420 milionów złotych. Zawierają one materiał sanitarny, sprzęt szpitalno - gospodarczy, żywność, odzież, środki przewozowe i t. p. Wśród naszych ofiarodawców na pierwszym miejscu znajduje się Amerykański Czerwony Krzyż na drugim — Kanadyjski Czerwony Krzyż współpracujący ściśle z komitetem pomocy utworzonym przez kanadyjską Polonię, następnie Brytyjski i Szwedzki Czerwony Krzyż, Szwajcaria oraz cały szereg różnorodnych instytucji charytatywnych.

Czerwony Krzyż rozdziela te dary poszczególnym okręgom w zależności od ich stopnia zniszczenia i sumy potrzeb, uwzględniając najpierw okręgi t. zw. pustynne oraz okręgi leżące na szlakach repatriacyjnych.

Osobną pozycję w tym rozdzielniku stanowi Warszawa.

KRONIKA WYBRZEŻA

GDYNIA ŻĄDA USUNIĘCIA SPEKULANTÓW

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Gdyni uchwalono wniosek Związków Zawodowych o zwrócenie się do Rady Ministrów z żądaniem wysiedlenia z Gdyni spekulantów i ludzi nie związanych z pracą na Wybrzeżu, co umożliwi przydzielenie mieszkań pracownikom. Na tym samym posiedzeniu przyjęto preliminarz budżetowy za okres od 1.VIII. 1945 do 31.III.1946 r. zamykający się po stronie wydatków sumą 65 milj zł., dochodów 57 milj., a więc z 8 milj. deficytem. (s)

WYTWÓRNIA OBUWIA OM TUR W SOPOCIE

W tych dniach uruchomiono w Sopocie Warsztaty Rękodzielnicze Rzemiosła Artystycznego OM. TUR. Wytwórnia ta nastawiona będzie na produkcję taniego obuwia dla ludności pracującej a jednocześnie będzie szkolić młodzież rzemieślniczą. (s)

PRZED SEZONEM BUDOWLANYM

Z początkiem kwietnia rozpocznie się na Wybrzeżu sezon budowlany Główna uwaga zwrócona będzie na miasta Gdynie, Gdańsk, Sopot i Elbląg. Gdańska Dyrekcja Odbudowy, która zajmuje się rozdziałem kredytów przeznacza na I kwartał sumę 70 milj. zł. na cele odbudowy.

Z sumy tej przeznaczono: 9.5 milj. na remont zakładów użyteczności publicznej, 4 milj. na remont szpitali, 1,5 milj. na rozbiórkę domów, grożących zawaleniem, 8.8 milj na odbudowę szkół i przedszkoli. 5.8 milj. na budynki administracyjne, społeczne i ochronę zabytków, 5 milj. na remont domów mieszkalnych i 15 milj. na odbudowę i rozbudowę linii komunikacyjnych tramwajowych i trolleybusów. (s)

NAPAD RABUNKOWY W ORŁOWIE

Do sklepu Monoplu Tytoniowego w Gdyni - Orłowie weszło 3 mężczyzn i po sterroryzowaniu obecnych zrabowali wyroby tytoniowe i 123 tys. zł. W czasie pościgu wywiązała się strzelanina między rabusiami a M O. w czasie której jeden milicjant został zabity, drugi ranny. Napastnicy zbiegli, pozostawiając część skradzionych rzeczy. (s)

MILICJANCI SKAZANI NA KARĘ WIĘZIENIA

Wojskowy Sąd Marynarki w Gdyni rozpatrywał sprawę 2 milicjantów Leona Jabłońskiego i Jakóba Koniecznego, oskarżonych o to, że dla prywatnych korzyści nadużywali swych uprawnień urzędowych. Przewód sądowy wykazał całkowicie winę oskarżonych i skazał Koniecznego na 4 lata więzienia, Jabłońskiego na 3 lata z pozbawieniem obu praw obywatelskich na 2 lata.

NOWY DOWÓDCA „DARU POMORZA"

Statek szkolny „Dar Pomorza" otrzymał nowego komendanta. Jest nim kapitan żeglugi wielkiej Stefan Gorazdowski Kpt. Gorazdowski przez całą wojnę służył na polskich okrętach wojennych i był syndykiem Związku Armatorów Polskich w Londynie. We wrześniu 1944 r. brał udział w walkach na morzu Śródziemnym jako oficer ORP „Garland" i za zatopienie niemieckiej łodzi podwodnej odznaczony został Krzyżem Walecznych. W grudniu ub. r. wrócił do kraju z I-ym transportem reemigrantów z Anglii. (s)

10.000-NY WAGON ZREPEROWANY W GDYNI

23 b m odbędzie się w kolejowych warsztatach reperacyjnych uroczystość specjalna z okazji wypuszczenia z naprawy 10000 wagonu kolejowego.

PO DŁUGIEJ PODRÓŻY...

Do Gdańska przybył pierwszy po wojnie statek grecki „Maliakos". Statek załadował w Casablance 5.253 tony fosforytów jeszcze w listopadzie w ramach dostaw UNRRA i miał pechową podróż, gdyż przy wejściu na Bałtyk w okolicach Malmoe wpadł na mieliznę. Ponieważ zaś akcja ratunkowa nie dała rezultatu, więc aby ściągnąć statek z mielizny musiano część ładunku po prostu wrzucić do wody (950 ton), wskutek zaś uszkodzenia dna dalsze 1200 ton uległo zmoknięciu. (s)

AKADEMIA W ELEKTROWNI KU CZCI ARMII CZERWONEJ

W sobotę staraniem Wydziału Kultury i Oświaty przy Zw. Prac Użyt. Publ. i Samorządu Terytorialnego (Oddział Elektrownia) urządzona została akademia ku czci Armii Czerwonej.

Orkiestra Elektrowni pod batutą tow. Turczyńskiego odegrała hymn polski i radziecki. Tow. Synowiecki wygłosił referat pt. „Wkład Armii Czerwonej w drugiej wojnie światowej", a ob. Berger — referat pt. „Znaczenie Zw Radzieckiego w dziejach walk z faszyzmem".

Dzień Warszawy

POLSKA W OCZACH AMERYKI ODCZYT RED. MICHAŁA PANKIEWICZA

W środę, 27 bm. w sali Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej Nr 4 odbędzie się drugi odczyt red. Michała Pankiewicza z cyklu: „Polska w oczach Ameryki". Początek o godz. 17-ej.

Red. Pankiewicz omówi sprawę antysemityzmu i stosunek do tego zjawiska społeczeństwa polskiego i amerykańskiego.

Po odczycie odbędzie się dyskusja.

Na zebraniu wyłoniony zostanie komitet uczczenia pamięci Józefa Oppenheima, jednego z najwybitniejszych taterników polskich, zamordowanego przez faszystowskich zbrodniarzy.

Wstęp wolny.

KKO M. WARSZAWY PRZED SĄDEM

W KKO. m. Warszawy komisja specjalna do walki z nadużyciami, ujawniła, iż niektórzy pracownicy zakupywali cukier po cenie urzędowej za pieniądze KKO, a następnie sprzedawali go po cenie rynkowej, zarabiając tysiące zł. Niezależnie od tego wykryło się, iż wyżsi urzędnicy dyrekcji KKO pobierali po 10% prowizji od udzielanych pożyczek. Komisja specjalna prowadzi dalsze dochodzenia, zmierzając do ujawnienia uczestników, zarówno afery cukrowej, jak i pobierania niedopuszczalnych prowizji.

KRYMINALNA „WIOSNA"

Komisja specjalna do walki z nadużyciami wykryła ostatnio wielką aferę, którą prowadziła spółdzielnia „Wiosna". Afera polegała na podrabianiu zleceń na zakup soli Spółdzielnia sprzedawała sfałszowane blankiety na wolnym rynku po wysokich cenach.

SPRZEDAŁ SŁUŻBOWY SAMOCHÓD

Prokuratura sądu Okręgowego w Warszawie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Witoldowi Kakowskiemu, kierownikowi powiatowego oddziału informacji i propagandy, który w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej, przekroczył swą władzę, sprzedając przydzielony mu do celów służbowych samochód. (t)

ZE SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Na Wydziale Leśnym SGGW został utworzony Oddział Technologii i Drewna. Zapisy na rok pierwszy studiów przyjmowane są do dnia 15 marca b. r. Liczba miejsc ściśle ograniczona. Zajęcia w semestrze zimowym rozpoczną się 4 marca i będą trwać do 15 czerwca b. r., zajęcia w semestrze letnim rozpoczną się 29 lipca i będą trwać do 19 października b. r.

— o —

Oczyszczenie z gruzów kompleksu gmachów PKO.

Pod zwałem gruzów budynków PKO przy ul. Świętokrzyskiej znajdują się zwłoki kilkudziesięciu osób zasypanych podczas powstania.

W związku z podjęciem przez SPB robót porządkowych na terenie kompleksu gmachu PKO, zgłaszają się rodziny poległych, aby przekonać się, czy nie rozpoczęło prac przy odgrzebywaniu zwłok. Kierownictwo budowy wyjaśnia, iż roboty te będą istotnie, przeprowadzone, jednakże najpierw musi być oczyszczony z gruzów i żelastwa teren położony między zbiorową mogiłą a ulicą, aby zapewnić łatwy dostęp i możność przeprowadzenia ekshumacji zwłok bez przerw i przeszkód.

Kursy pocztowo-telegraficzne

W miesiącu styczniu br. ukończono kursy pocztowo - telegraficzne w Gdańsku, Warszawie i Poznaniu. Ogółem 19 pracowników zdało egzaminy, z tego z dziedziny poczty 78-u, z telekomunikacji 41. W ciągu od września ub. r. do lutego b. poczta powiększyła swój personel egzaminowy o 1292 pracowników, z tego w służbie pocztowej 647, telekomunikacyjnej 401 i pocztowo-telekom. 244.

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8) Godz. 17.30 Cyrulik Sewilski Rossiniego

Teatr Polski (Karasia 2) dziś Akademia ku czci Armii Czerwonej.

Teatr Powszechny m st Warszawy (Zamojskiego 20) dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu"

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz 18 komedia karnawałowa M Bałuckiego p t „Dom Otwarty" w reżyserii J. Bielicza

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o godz. 18 komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) gra codziennie rewię pt „Aby do wiosny". Pocz o godz 17 i 19 W niedziele i święta o 15 17 i 19

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz 18 „Skiz" Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińska

KINA

Kino *Atlantic* ul Chmielna 33 Program składany filmów polskich

Kino *Polonia* Marszałkowska 56 Film radziecki „Świat się śmieje" i aktualności

Kino *Tęcza* Żoliborz. Susina 4 Skrzydlaty dorożkarz" i aktualności

Kina *Syrena* Praga, Inżynierska 4 „Nieuchwytny Smith".

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz Zw. Zaw Prac Budowl ul Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12 ej w poł

KINOTEATR NA TARGÓWKU

Kinoteatr na Targówku (ul. Piotra Skargi 48) wyświetla film z czasów wojny pt. „Sekretarz Rejkomu". Początek o godz. 18.

Początek seansów we wszystkich kinach 13 15 17, 19, w niedzielę i święta poranek o 11 ej

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej W numerach niedzielnych 50 proc drożej Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń Robotnika" — Warszawa. Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Roz dzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — Wolność" Warszawa. ul Marszałkowska 95 Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m 35 tel nr 8 67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05240

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Spółdz. Wyd „Wiedza nr 1 — „Robotnik"